Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1937 Nowy Sącz Rok IX

Nr. 26

niedziela 27-go czerwca

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 210.

Tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Na Święto Morza

Wojenna bandera

W dniu 29 czerwca cała Rzeczpospolita obchodzi uroczyście „Święto Morza". Radosny obchód odwiecznego związku narodu i państwa z morzem niech nam przypomni wielką prawdę, że własny brzeg morski — źrenicę wolności i źródła dobrobytu Rzeczypospolitej — strzec musi silna flota wojenna.

Siła Rzeczypospolitej, gwarantująca bezpieczeństwo pracy polskiej na wybrzeżu i na morzu — oto najbliższe zadanie, jakie stoi przed Polską — Państwem Morskim. Wielu ludziom w Polsce wydaje się, że marynarka wojenna służy do obrony wybrzeży. A że wybrzeży tych mamy nie wiele, więc zasadniczo siła zbrojna na morzu jest nam potrzebna w bardzo małym zakresie.

W twierdzeniu tym tkwi wielki błąd. Po pierwsze marynarka broni nietylko wybrzeży, ale broni właśnie całego kraju, narówni z armją lądową. Broni dróg komunikacyjnych, których przecięcie grozi klęską państwu i narodowi. Jest ona bowiem niczem innem jak ofenzywą strategiczną na środki egzystencji danego kraju, ofenzywą, dążącą do wygłodzenia narodu i pozbawienia go możności prowadzenia wojny obronnej. Kraj, który dopuści do przecięcia swoich komunikacyj morskich, może się zgóry uważać za zwyciężony.

Długość wybrzeża nigdy sama nie stanowiła o sile floty i jej składzie taktycznym. Gdyby tak było, państwo takie jak Norwegia musiałoby mieć flotę conajmniej równą francuskiej, a znacznie silniejszą od niemieckiej. Natomiast Rosja Sowiecka mogłaby się wyrzec niemal zupełnie floty bałtyckiej. Jeśli tak nie jest, to dlatego, że nie długość wybrzeża, ale konjunktura polityczna, ale znaczenie jakie wybrzeże to dla kraju i jego bezpieczeństwa posiada grają tu główną rolę, nie zaś prosta cyfra kilometrów wybrzeże to reprezentujących. Małe wybrzeże dla wielkiego jak Polska kraju, posiada stokroć większą wartość, niż wielkie wybrzeże dla innego.

Tędy bowiem Polska oddycha, tędy soki żywotne ciągnie. Im krótsza linia brzegowa, im mniej na niej portów, — tym więcej wzrasta znaczenie tego wybrzeża, tym czujniejszej wymaga straży.

Wybrzeża nie można porównać do granicy lądowej, a tymbardziej do frontu strategicznego, którego wojsko lądowe bronić musi. Nie chodzi bowiem tylko o utrzymanie wybrzeża w swoim ręku i odparcie nań najazdu nieprzyjaciela, ale o utrzymanie otworem bramy w świat, o swobodę komunikacyj morskich. Aby to osiągnąć trzeba wypłynąć w dal — a do tego potrzebna jest właśnie flota wojenna.

Wybrzeże i porty posiadają o tyle znaczenie, o ile są właśnie tą bramą przez którą okręty swobodnie wypływać — inne zaś wpływać mogą.

Chodzi więc nie o obronę wybrzeża z tegoż wybrzeża, ale o zabezpieczenie przy pomocy floty naszych dróg komunikacyjnych — chodzi o naszą wolność morską. Tak jak wojsko lądowe nie broni samego handlu czy przemysłu, ale całego państwa i narodu, aż do ostatniego obywatela — tak samo marynarka wojenna nie jest stworzoną dla obrony skrawka wybrzeża, czy marynarki handlowej, a nawet kolonij zamorskich. Zadaniem jej zapewnić krajowi bezpieczeństwo i swobodę, łączność ze światem i ze sprzymierzeńcami.

Posiadanie silnej floty wojennej nie jest w Polsce zagadnieniem wyłącznie wojskowym, ale narodowym — obchodzącym żywo każdego obywatela.

Uroczyste otwarcie wystawy „Praca i kultura wsi" w Liskowie

Onegdaj została uroczyście otwarta wystawa p. n. „Praca i kultura wsi" w Liskowie, pow. kaliskiego, woj. łódzkiego. W uroczystościach wziął udział Protektor wystawy p. premier gen. Sławoj-Składkowski, ministrowie: Poniatowski i Zyndram-Kościałkowski, kierownik Organizacji Wiejskiej O. Z. N. gen. Galica, liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz przeszło 6.000 osób przybyłych z całego kraju.

Po powitaniu gości przez przewodniczącego Komitetu Wystawy starostę Ostaszewskiego, przemówił właściwy twórca Liskowa ks. prałat Wacław Biziński, serdecznie dziękując Panu Premierowi za tak gorące zainteresowanie, jakie okazał dla Liskowa i troskę, której dał wyraz o dalszy rozwój tej wsi polskiej, będącej symbolem emanacji zdrowych i pozytywnych sił ludu polskiego.



Pan Premier gen. Sławoj-Składkowski, otwierając wystawę w imieniu Pana Prezydenta Rzeczpospolitej, scharakteryzował wysiłki mieszkańców Liskowa z ks. prałatem Blizińskim na czele, które rozpoczęte przed 37-u laty, stworzyły dzisiaj z ubogiej wioski wspaniałe, jedyne w Polsce osiedle, powstałe ze znojnego wysiłku pracy rąk prostego ludu. Lisków jest dzisiaj wzorem dla całej Polski gdyż świadczy o wartości chłopa polskiego, której wynikiem jest dzisiejsza wystawa.

Następnie Pan Premier uczcił wielkie zasługi ks. prałata Blizińskiego, który patrafił wraz ze swymi chłopskimi pomocnikami rozbudzić inicjatywę całej ludności i stworzyć dzieło nieprzemijające. Wreszcie Pan Premier odczytał nazwiska 34-ch osób, mieszkańców Liskowa, którzy wespół z ks. prałatem Blizińskim rozpoczęli wielkie dzieło przebudowy Liskowa. Z pośród wymienionych przez Pana Premiera pionierów Liskowa, pozostało przy życiu tylko 8 osób, w wieku od 60-u do 80-u lat. Zostali oni odznaczeni osobiście przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który przybył do Liskowa w dniu 13 czerwca.

Również Naczelny Wódz Pan Marszałek Śmigły-Rydz był gościem w Liskowie.

Pan Premier w towarzystwie Małżonki i wraz z otoczeniem zwiedził szczegółowo wszystkie pawilony wystawowe, przy czym Rada Gminna Liskowa wręczyła Panu Premierowi dyplom obywatela honorowego. Pan Premier postanowił ufundować tablicę, na której zostaną po wieczne czasy wyryte nazwiska twórców Liskowa.

Wystawa obejmuje wszystkie dziedziny życia i gospodarstwa wiejskiego, dające dokładny obraz wszechstronnego rozwoju kulturalnego, ekonomicznego i spółdzielczego tej pierwszej polskiej wzorowej wsi.

Zdjęcie przedstawia moment symbolicznego przecięcia przez Pana Premiera wstęgi, jako znak otwarcia wystawy. Obok Pana Premiera stoi twórca Liskowa ks. prałat Bliziński.

12 pontonów na F. O. N.

Jeszcze nie przebrzmiały echa tak wielkiej ofiarności i patriotycznego zrozumienia wśród pracowników, robotników i Dyrekcji Zakładów Kauczukowych „PIASTOW" oraz Zakładów Akumulatorowych „TUDOR" przekazania Armii łodzi saperskich w ilości 12 sztuk, a już mamy znowu do zanotowania godny uwagi fakt.

Oto pracownicy, robotnicy i Zarząd wyżej wspomnianych Zakładów zadeklarowali znowu na F. O. N. 12 gumowych łodzi saperskich, wychodząc z założenia, że Fundusz Obrony Narodowej musi być stale powiększany i w dozbrajaniu naszej Armii nie można ustawać.

Za tak piękną inicjatywę i pełne zrozumienie potrzeb dozbrojenia naszej Armii należą się Zarządowi Zakładów, robotnikom i pracownikom, którzy dali realny dowód swego patriotyzmu, słowa wielkiego uznania.

Polskość Śląska w świetle cyfr

254 gminy na Śląsku mają mniej niż 1 proc. Niemców

Ostatnia publikacja Śląskiego Biura Statystycznego wykazuje olbrzymią przewagę żywiołu polskiego w woj. śląskim.

Na 404 gmin śląskich 379 gmin posiada ponad 90 proc. ludności polskiej, 16 gmin wykazuje 75 do 90 proc. Polaków, a tylko 9 gmin ma mniej niż 75 proc. Polaków.

W 113 gminach nie było w czasię spisu ani jednej osoby z językiem ojczystym niemieckim, w 141 gminach było poniżej 1 proc., a tylko 9 gmin miało ponad 25 proc. ludności niemieckiej. Z miast największy odsetek Niemców posiadają: Katowice 13.4 proc., Pszczyna 15 proc., Tarn. Góry 18.5 proc. oraz Bielsko 45.8 proc.

Jak z powyższego wynika w woj. śląskim olbrzymia większość gmin stanowi w 100 proc. ludność polską a tylko kilka gmin posiada nieco silniejszy odsetek Niemców.

Czy złożyłeś już datek na F. O. N.?

Ile złożono na Pomoc Zimową w Nowym Sączu?

Dokończenie wykazu tych obywateli, którzy częściowo wpłacili wymierzoną kwotę. (Cyfra w nawiasie oznacza kwotę wymierzoną, cyfra bez nawiasu oznacza kwotę wpłaconą).

Wójcik Seweryn (45) 15 zł, Schneider Fryderyk (7.50) 3 zł, Somogyi Władysław (2.50) 1 zł, Bielczyk Władysław (7.50) 4 zł, Grübel Kaufman (7.50) 5 zł, Fiałkowski Jarosław (15) 3 zł, Uroda Stanisław (7.50) 7 zł, Fränkel Adolf (7.50) 3 zł, Goldfinger Samuel (7.50) 3 zł, Pflaster Szymon (30) 20 zł, Kresz Eber (7.50) 2 zł, Pęksa Andrzej (15) 5 zł, Winzelberg Józef (25) 18 zł, Kowalczyk Jan (7.50) 5.60 zł, Andraszowa Katarzyna (2.50) 1.90 zł, Oleksowa Józefa (37.50) 5 zł, dr Mohr Marian (50) 40 zł, Talar Jan (2.50) 0.50 zł, Wójcik Leopold (15) 7 50 zł, Blumenstoch Elische (7.50) 3 zł, Hirsch Herman (30) 15 zł, Landau Eliasz (12) 1 zł, Radomska Zofia (60) 50 zł, Halberstam Debora (7.50) 5 zł, Herbst Mozes (7.50) 4 zł, Flaschen Baruch (15) 5 zł, Lustig Schulim (7.50) 1 zł, Klapholz Eliasz (15) 2 zł, dr Stern Bertold (50) 15 zł, Szewczyk Wincenty (25) 8 zł, Kloc Antoni (7.50) 2 zł, inż. Cyło Walenty (16) 14 zł, Piasecki Wojciech (25) 12 50 zł, Gunia Jan (7,50) 2 zł, Uhl Jakub (43.75) 15 zł, Werc Antoni (15) 13 zł, Borek Stanisław (2.50) 1 zł, Mordarski Józef (7.50) 2.50 zł, De Strohe Wincenty (37.50) 15 zł, Gawłowski Józef (8) 5 zł, Lachszmidowa Helena (7.50) 4 zł, Jurkiewiczowa Zofia (7.50) 2.50 zł, Haas Józef (7.50) 3.75 zł, Filipowicz Stefan (60) 30 zł, Goldberger Ignacy (50) 5 zł, Romański Łucjan (15) 5 zł, Ujczak Erazm (7.50) 0.50 zł, Reibeisen Salke (2.50) 1 zł, Kinderman Leib (15) 2 zł, Fallman Rubin (15) 6 zł, Oleksy Michał (7 50) 2 zł, Zabża Władysław (25) 10 zł, Friedman Salamon (7.50) 4 zł, dr Harasowski Aleksander (25) 6 zł, Hönig Izrael (50) 5 zł, Kropczyński Stanisław (2.50) 1.25 zł, Kornreich Artur (24) 20 zł, Dyrek Wojciech (60) 7.50 zł, dr Dzikiewicz Eugen (43.75) 32 zł, Wind Izak (2.50) 1.25 zł, Bober Efroim Samuel (55) 15 zł, Fedakowa Waleria (7.50) 5 zł, Grün Tauba (15) 3 zł, Szepetmański Albin (7 50) 3 80 zł, Jeleń Józef (2.50) 2 zł, Amster Feigla (15) 1 50 zł, Gabrysiowa Bronisława (15) 2 zł, Weichman Majer (30) 10 zł, Sowa Wojciech (7,50 zł, 4 zł, Holzer Gusta (25) 2 50 zł, Tokarz Stanisław (7.50) 3 zł, Safier Szymon (32) 8 zł, Lebda Michał (2 50) 1 zł, Englertowa Maria (7.50) 3.80 zł, Hoły Józef (7.50) 4 zł, Wall Fryderyk (7 50) 6 zł, Brzuza Jan (15) 12 zł, Klein Beniam. (7.50) 2 zł, Czerwińska Michalina (7.50) 5 zł, Wróbel Jan i Józefa (2 50) 1.70 zł, Wojtyga Józef (103 75) 50 zł, Salomon Chiel (7.50) 4 zł, Grübel Józef (7.50) 2 zł, Silberstein Fischel (7 50) 4 zł, Klagsbald Chiwe (50) 15 zł, Birnbaum Hinda (15) 5 zł, Bader Adolf (7 50) 4 zł, Decker Alfred (15) 2 zł, Gwiżdż Antoni (2 50) 1 zł, dr Herbst Henryk (32) 20 zł, Klausner Józef (30) 5 zł, Landau Mendel (25) 5 zł, Perlberger Hersch (32) 4 zł, dr Herbst Maksymilian (18) 13.50 zł, Piszowa Karolina (70) 60 zł, Styczyński Władysław (120) 113 zł, Krieger Leon (15) 10 zł, Halberstam Mechel (15) 5 zł, Panczakiewicz Stanisław (10) 7 50 zł, Sieradzki Kalman (25) 3 zł, Halberstam Efroim (7.50) 4 zł, Sommer Bernard (15) 3 75 zł, Fisch Mojżesz (22) 15 zł, Grondalska Bronisława (7.50) 3.75 zł, Landau Rozalia (75) 7.50 zł, Miczyńska Natalia (43.75) 30 zł, Marek Bronisław (20) 10 zł, Monderer Dawid (7.50) 6 zł, Späth Jan (7.50) 5 zł, Polak Rajmund (2.50) 2 zł, dr Körbel Stanisław (50) 10 zł, Fiałkywski Józef (47.50) 7.50 zł, Wojaczyński Zygmunt (62 50) 2.50 zł.

Jubileusz księcia metropolity krakowskiego

W niedzielę odbyły się w Krakowie uroczystości związane z uczczeniem 25-letniego jubileuszu rządów archidjecezją krakowską przez J. E. księcia arcybiskupa ks. dr. Adama jubileuszowy odbył się na Rynku krakowskim, gdzie po mszy św. pontyfikalnej, celebrowanej przez ks. Jubilata, została zorganizowana akademia, podczas której społeczeństwo wawel-



Sapiechę, metropolitę krakowskiego. Zarząd m. Krakowa, pragnąc oddać hołd zasługom Księcia Jubilata, nadał Mu na uroczystym posiedzeniu obywatelstwo honorowe Krakowa, oraz z uwagi na bardzo pożyteczną charytatywną działalność ks. metropolity, nakarmił około 10.000 ubogich mieszkańców Krakowa. Uroczysty obchód skiego grodu oddało hołd ćwierćwiekowej pracy ks. metropolity krakowskiego.

Zdjęcie nasze przedstawia ks. Jubilata w otoczeniu duchowieństwa, oraz przedstawicieli władz państwowych i wojskowych, na specjalnej trybunie, podczas akademii.

—O—

Wspomnienia historyczne

Pierwszy strajk w dawnej Polsce

Pierwszym strajkiem w Polsce, według zapisków historycznych był strajk w roku 1690 w kopalniach soli w Wieliczce pod Krakowem, wybuchły na podłożu ekonomicznym.

Górnicy wieliccy oprócz wynagrodzenia pieniężnego pobierali za swą pracę, jako zapłatę pewną ilość soli (podobnie jak dzisiaj górnicy w kopalniach węgla otrzymują węgiel) Kto nie chciał brać deputatu solnego, mógł otrzymać równowartość w gotówce, według specjalnej taryfy.

Większość górników rezygnowała z deputatu, woląc gotówkę. W roku 1690 zarząd kopalni z niewiadomych bliżej przyczyn obniżył taryfę, według której następowała zamiana deputatu solnego na pieniądze, względnie, jak twierdzą inne źródła zmniejszył sam deputat. Wywołało to niezadowolenie wśród rzesz górniczych, które po nieudanych pertraktacjach wyładowało się ostatecznie w postaci strajku.

Nie przystąpili jednak do niego wszyscy. I wówczas znalazło się dwóch „łamistrajków". Okrutnie zemścili się na nich strajkujący. Tłum napadł ich i zamordował.

Gdy fakt ten doszedł do uszu królewskich, do Wieliczki zjechała komisja wraz z wojskiem, która zakończyła swe urzędowanie ostrym bardzo wyrokiem. Wysłańcy królewscy ukarali 10-ciu przywódców strajkujących śmiercią. Poważną rolę w tym strajku odegrać musiały kobiety, skoro komisja królewska nie zawahała się skazać jedną z nich na ścięcie, cztery zaś na publiczną chłostę na rynku wielickim.

Jak widzimy dawniej było gorzej strajkować niż dziś.

Popierajcie podhalańskie uzdrowiska

A. S. GÓRSZCZYK (Pisarzowa)

Historia wsi Pisarzowej — Męciny

Porównanie wsi królewskiej i szlacheckiej

(Dalszy ciąg)

Starostwo, wobec zdecydowanej postawy tłumu, cofnęło zarządzenie.

Do zwyczajnych obowiązków wójta w Pisarzowej należy spokojne przyjmowanie wymyślań interesantów. Nic też dziwnego, że wójtem w Pisarzowej nikt nie chciał zostać. Zachodziły wypadki, że gospodarz wybrany wójtem brał świadectwo lekarskie, że jest chory i funkcji tych sprawować nie może.

W Męcinie natomiast tylu jest kandydatów na wójta, że trudno wybrać. Przy ostatnich wyborach była zdecydowana walka o ten honorowy urząd pomiędzy trzema rodzonymi braćmi. W Męcinie jednakowoż wójt był stale nazywany „Panem Naczelnikiem".

Kult starych drzew.

Niemal, że odrazu poznać można, gdzie kończy się Męcina a zaczyna Pisarzowa. Męcina jest więcej ogołacana z drzew, Pisarzowa natomiast przeciwnie, drzew tych ma znacznie więcej, szczególnie uderza oko poszanowanie dębów, z których niektóre są bardzo stare. Najgrubszy ma 5 m. 50 cm. obwodu, następne po 5.10, 4.50, 4.20, 4.10 i 3.60 m obwodu. Mniejszych jest takze spora ilość. Dawniej poszczególne role sadziły na granicach z sąsiednią rolą szereg dębów t. zw. „pasieki". Pasieki takie posiadają jeszcze poszczególne gospodarstwa: Granica, Smoleniówka, Górkówka, rola Pawłowskich.

Jest również kilka ładnych młodych sadów jabłoni. Najładniejszy jest wzorowy, trzymorgowy sad M. Frączka, oprócz tego jest 8 sadów, mających po kilkadziesiąt drzewek i większa ilość po kilkanaście drzewek liczących. Wzdłuż drogi powiatowej, wiodącej wzdłuż wsi, posadzono około 250 drzewek jabłoni, lecz podczas regulacji drogi około 140 musiano wykopać. W Męcinie, oprócz sadu w dawnym Białym dworze i na Bobrówce sadów takich niema. Ładną jedynie grupę drzew parkowych pozostawił koło domu kulturalny góral, który zakupił resztkę folwarku Dębina.

Najmłodsze pokolenie zgrupowane w Kole Młodzieży i w Związku Młodzieży w Męcinie, założyło dwie szkółki drzew owocowych i ma już ładne, trzechletnie szczepy, które rozdzieli pomiędzy członków; wówczas może Męcina przybierze ponętniejszą szatę.

Obecnie stan pasiek i sadów przedstawia się następująco: Męcina: obszar 2456 ha, sadów 32, drzew jabłoni i grusz 463, pasiek 12, uli 87, przypada na 100 ha drzew 18, uli 3.5, Pisarzowa: obszar 1360 ha, sadów 87, drzew jabłoni i grusz 1986, pasiek 20. uli 82, przypada na 100 ha drzew 146, uli 6. Ze zestawienia powyższego widać, jaką przewagę, w zadrzewieniu posiada Pisarzowa, gdzie na 100 ha przypada 146 jabłoni i grusz, podczas gdy na takimże obszarze Męciny rośnie ich zaledwie 18. W obydwu wsiach były bardzo duże śliwniki, liczące kilkanaście tysięcy sztuk drzew, jednakże wymarzły podczas zimy 1928/9, reszty dokonała tarczownica (mszyca), która zniszczyła śliwki i przerzuca się obecnie na jabłonie.

Zwyczaje.

W stosunku do kobiet Męciniacy są ugrzecznieni. Na weselu ładnie i zgodnie bawią się, zabawa ma charakter podmiejski, ze starych zwyczajów weselnych pozostały tylko t. zw. rękowiny i różdżka weselna. Rękowiny przedstawiają się następująco: po przyjściu pana młodego do domu pani młodej, sadzają młodych za stołem, ci kładą ręce na chleb, a najbliższy starosta przemawia do nich, nawołując do zgodnego pożycia. Starych piosenek nie usłyszy, bardzo często weselnikom zaprząta umysł problem „Czy pani Marta, jest grzechu warta". Są jednakże otwarci, od czasu do czasu, kto uderzy kijem w stół i woła jeść, inny znów pić! Pisarczak zaś, gdy mu sami nie podadzą, o nic nie poprosi. Herbatę podaną mu, bez cukru — wypije, a o niego nie poprosi. Nie upomni się o pożywienie na zabawie. Gdy go w tłoku pominą, nie omieszka żartobliwie zaśpiewać:

„Kapustem jod, piułem rosół,
mięsam nie jod, takem wesół..."

W stosunku do kobiet nie okazuje jednak szarmanterii. Czasem na weselu można zobaczyć stary taniec t. zw. chodzony (polonez) lub przepiórkę.

(c. d. n.)

„Święto Pieśni" w Tymbarku

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Tymbarku, w powiecie limanowskim „Święto Pieśni", zorganizowane i urządzone z inicjatywy Inspektoratu Szkolnego w Nowym Sączu, a pracą Nauczycielstwa i młodzieży szkół należących do rejonu konferencyjnego Tymbark.

Już od wczesnego rana zjeżdżała się do Tymbarku młodzież pod opieką swych wychowawców umajonymi w zieleń wozami. Po mszy św., odprawionej przez ks. Dziekana Bogacza w miejscowym kościele parafialnym, odśpiewała młodzież hymn państwowy w czasie podnoszenia chorągwi o barwach narodowych na maszt, ustawiony na rynku w Tymbarku przed szkołą.

Po odpoczynku i posiłku w „Olszynie" rozpoczęły się tamże o godzinie 13-tej popisy młodzieży, na których program, złożył się szereg pieśni, inscenizacji wierszy i tańce regionalne w strojach ludowych. Część pieśni była wykonaną unisono i zbiorowo przez młodzież wszystkich szkół, niektóre zaś pieśni wykonały na głosy chóry mieszane młodzieży szkolnej z Tymbarku i Słopnic I, wykazując duże zgranie się i nieprzeciętny poziom wykonania. Wspaniale wypadła inscenizacja wiersza pt. „Błogosławiona" w wykonaniu dziatwy szkoły w Tymbarku, a serca i oczy widzów porwały odtańczone z werwą tańce regionalne: "Trojak" i „Zajączek" śląskie, taniec „Kaszubski", oraz „Krakowiak" i nasz góralski „Zbójnicki". Tańce te wykonały dzieci szkoły w Rupniowie I w strojach ludowych z okolic Tymbarku, szkoda że już w tych stronach zanikających. Tym większa zasługa szkoły, że stroje te dziatwa przypomniała starszym, którzy w liczbie około 700 osób podziwiali prace nauczycielstwa i jej owoce i szczerymi oklaskami darzyli wykonawców — młodzież szkolną.

Do tańca przygrywał bezkonkurencyjnie zespół kapeli ludowej z Rupniowa.

Wśród starszych pierwsze miejsca zajęli przedstawiciele miejscowego duchowieństwa z ks. Dziekanem Bogaczem na czele, wójt gminy Tymbark Kuc, sołtysi okolicznych gromad, radni gminni, gromadzcy i inni. Władze szkolne reprezentował podinspektor szkolny p. Edmund Pytlarz, który w zakończeniu uroczystości gorąco podziękował za trudy i prace nauczycielstwu i dziatwie szkolnej, a do zgromadzonych rodziców zwrócił się z apelem popierania zawsze zbożnych poczynań szkoły, która uczy pracować radośnie, z pieśnią w duszy i na ustach.

Podkreślić należy, że z pomocą szkołom pospieszyli: Wydział Powiat. w Limanowej, Zarząd gminny, Gromada i Kasa Stefczyka w Tymbarku, ofiarując pewne kwoty dla umożliwienia zorganizowania tej imprezy, Zarząd tartaku p. Turskiej przez wypożyczenie bezinteresowne odpowiedniej ilości drzewa i desek, Zarząd Spółdzielni Mleczarskiej w Tymbarku, przez dostarczenie bezpłatnie większej ilości maślanki dla dziatwy oraz Wielebne duchowieństwo w parafiach gminy Tymbarskiej przez zapropagowanie z ambon tej imprezy wśród rodziców i przez datki pieniężne. Temu też przypisać należy, że zapał nauczycielstwa i młodzieży, znalazłszy zrozumienie i poparcie wśród tych czynników, wydał tak piękne owoce.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że młodzież szkolna zgromadzona w liczbie prawie 900, wykazała bardzo dużą karność ułatwiając przez to nauczycielstwu sprężyste wykonanie programu. Jest to owoc pracy wychowawczej nauczycielstwa.

Po egzaminach wstępnych do tutejszych gimnazjów męskich

Dnia 17 bm. rozpoczęły się egzamina wstępne do I kl. gimnazjalnej w Nowym Sączu. Po wypracowaniach pisemnych z języka polskiego i rachunków nastąpił egzamin ustny w dniach 19, 21 i 22 czerwca.

Zgłoszonych kandydatów było ponad 280. Z tych zdało egzamin do kl. I 223. Podzielono ich na 4 grupy. Pierwsza grupa, to uczniowie w liczbie 35 przyjęci do Państw. Gimn. I im. Jana Długosza. Druga grupa w liczbie 72 to przyszli uczniowie Państw. Gimn. II im. kr. Bol. Chrobrego w Nowym Sączu. Trzecią grupę — 44 uczniów — tworzą uczniowie zamieszkali w Starym Sączu i jego okolicy, którzy muszą wstąpić do nowo tworzącego się gimn. w Starym Sączu.

Ostatnią wreszcie grupę w poważnej liczbie 72, to uczniowie, którzy zdali wprawdzie egzamin, lecz nie zostali przyjęci dla braku miejsca. Stanowią oni nie małą troskę dla rodziców, którzy czynią u władz starania, aby w obu tutejszych zakładach utworzono jeszcze po jednym oddziale. Starania te powinny znaleźć, jak w poprzednich latach zrozumienie u odpowiednich czynników, aby tak znaczna liczba młodzieży nie marnowała młodych lat.

Jakie będą licea w Nowym Sączu

(j) Uczniowie, którzy ukończyli tego roku czwartą klasę gimnazjalną, otrzymali zarazem świadectwa z ukończenia studiów gimnazjalnych. Kto z nich chce poświęcić się dalszej nauce w liceach musi się poddać egzaminowi pisemnemu i ustnemu z przedmiotów różnych, zależnie od typu liceum.

W Gimnazjum I. w Nowym Sączu ma być typ matematyczno-fizyczny, w Gimnazjum II typ humanistyczny i przyrodniczy. Do typu matematyczno-fizycznego zgłosiło się 41, do humanistycznego 31, do przyrodniczego zaś 22 kandydatów.

W Starym Sączu powstaje od przyszłego roku szkolnego oprócz pełnego 4-ro klasowego gimnazjum, liceum pedagogiczne. Kandydaci do zawodu nauczycielskiego składają w tym roku szkolnym egzamin w Nowym Sączu. Musieli oni poddać się ścisłemu badaniu u lekarza szkolnego, który pod osobistą odpowiedzialnością decyduje, czy kandydat nadaje się pod względem zdrowotnym do wyczerpującego zawodu nauczycielskiego.

Każdy z nich otrzymuje ze swego Zakładu opinię, czy jego charakter, usposobienie, uzdolnienia czynią go odpowiednim do zawodu nauczycielskiego. Prócz tego bada się muzykalność tych kandydatów, gdyż jednym z przedmiotów liceum pedagogicznego będzie śpiew i muzyka. W dniu 22 bm. odbył się egzamin pisemny tych kandydatów, prócz tego czeka ich jeszcze egzamin ustny. Do egzaminu po spełnieniu wyżej wymienionych warunków dopuszczono 25 uczniów, z tego zaledwie 3 ze Starego Sącza, w którym właśnie to liceum utworzono.

—O—

Co pokaże Ziemia Żywiecka na tegorocznym „Święcie Gór"

Wśród licznych obrzędów, tańców i zwyczajów, którymi produkować się będą na „Święcie Gór" w Wiśle wszystkie grupy góralskie z całego regionu Karpat, bardzo interesująco przedstawia się program przygotowany przez grupę żywiecką.

Grupa ta pokaże obrzędy i zabawy najbardziej dla swej ziemi charakterystyczne, a więc przede wszystkim obrzędy z okresu Bożego Narodzenia i Nowego Roku, składające się z maszkar, zwanych dziadami, przebrańcami lub jukacami, chodzenia z połaźnicą, z kobyłką i z gwiazdą oraz fragment z mieszczańskiego dialogu pastorałkowego, w którym występują: szlachcic, masarz, dziad, baba i anioł.

Ciekawy bardzo jest obrzęd t. zw. mojki. Mojka stawiana jest przed domem dziewczyny wyszczególnionej przez opinię parobską. Z mojką połączona będzie zabawa, podczas której produkowane będą tańce, jak siustany, półciwiajtr, niedźwiedź i obyrtas.

Najbardziej jednak zainteresują przybyszów z centralnej Polski zabawy jukackie przy ognisku na hali. A więc „scepanie buka", „pytel", „waleni o sopy" i tp. Zabawy te połączone będą z licznymi śpiewami i tańcami. Poza tym zainscenizowane będzie t. zw. „mieszanie owiec na hali" oraz obrzędy połączone z wypędzaniem bydła na wiosnę i mało znany obrzęd t. zw. „opalania oboża" na Zielone Świątki.

Grupa żywiecka znad Skawiny wystąpi z ciekawym obrazkiem rodzajowym t. zw. „chodzeniem na Mazury" oraz z fragmentem dożynkowym, po czym nastąpi charakterystyczna zabawa dożynkowa z przyśpiewkami i tańcami.

Mieszczanie żywieccy wystąpią z „burkotem" t. j. uroczystością przenosin cechu. Widowisko to będzie również połączone z zabawą, na której wystąpią mieszczki żywieckie w swych efektownych strojach i wykonają charakterystyczne tańce, jak np. szewiecki, polonez i tp.

Jak widać z tego pobieżnego opisu, grupa żywiecka przygotowuje się do występów na Święcie Gór" w Wiśle bardzo poważnie, a zakreślony program widowisk jest wyjątkowo bogaty.

KRONIKA

KALENDARZYK

28 P. Leona
29 W. Piotra i Pawła
30 S. Lucyny, Emila
1 C. Teodoryka
2 P. † Naw. NMP.
3 S. Anatola
4 N. Józefa Kal.

—O—

OSOBISTE. **Ślub.** W kościele św. Ignacego w Wilnie odbył się w sobotę dnia 26 czerwca br. o godzinie 10-ej ranno ślub p. Haliny Bejnarowiczówny z Wilna z p. Stanisławem Ostoja-Hełczyńskim z N. Sącza, porucznikiem W. P. w Wilnie. Nowożeńcom przesyła redakcja Głosu Podhala: „ad multos annos!"

Obozy letnie P. W. i W. F. rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu w Starym Sączu nad Popradem. W obozach bierze udział kilkuset uczestników, uczniów szkół średnich.

Wakacje młodzieży szkół średnich rozpoczęły się w dniu 15 czerwca br. tj. we wtorek. W szkołach powszechnych koniec roku szkolnego nastąpił dopiero w poniedziałek dnia 21 czerwca. Wielka część młodzieży szkolnej odjechała z miast na wieś do domu, wiele także młodzieży tak męskiej jak i żeńskiej przygotowuje się do wyjazdu na letnie obozy harcerskie, PW. i WF. i inne.

Liceum pedagogiczne żeńskie otwarte będzie rozporządzeniem Min. WR. i OP. w N. Sączu z początkiem roku szkolnego 1937|38. Liceum to mieścić się będzie w gmachu gimnazjum żeńskiego.

Na powitanie króla Karola II. władcy Rumunii, który przyjeżdża do Polski z rewizytą z końcem czerwca br. wyjeżdża z N. Sącza kompania strzelecka w barwnych regionalnych mundurach. Oddział ten weźmie również udział w wielkiej defiladzie.

Wycieczki z Polski w Nowym Sączu. W związku z okresem wakacyjnym tak młodzież szkolna jak i starsi wycieczkowcy i turyści zwiadzając Sądeczyznę przybywają licznie do naszego miasta. Tak naprzykład w ubiegłym tygodniu bawiło w N. Sączu 9 wycieczek większych w tym jedna z Niemiec i jedna z Gdańska. Inne wycieczki rekrutowały się ze Lwowa, Wilna, Lublina i Śląska.

Żony emerytów będą mieć ulgi na kolejach. W myśl obowiązujących obecnie przepisów, żony emerytów, które zostały poślubione już po rozwiązaniu stosunku służbowego z dotyczącym pracownikiem nie miały prawa do kolejowych ulg przejazdowych. Jak się dowiadujemy obecnie z miarodajnego źródła, sprawa powyższa została już pomyślnie zadecydowana i niebawem ma się ukazać zarządzenie ministerstwa komunikacji, przyznające żonom emerytów te same ulgi przejazdowe, z jakich korzystają obecnie żony poślubione przed zwolnieniem dotyczącego kolejowca ze służby.

Letnie mundury policji. Główna komenda PP. wydała nowe przepisy o umundurowaniu letnim oficerów i szeregowych PP. Wprowadzone zostaje

letnie umundurowanie nowego typu w postaci stroju koloru zielonego (khaki). Mundury khaki ozdobione będą wypustkami i dystynkcjami w kolorze chabrowym.

Zbiórka uliczna. Urządzona przez Z. P. O. K. w Nowym Sączu zbiórka uliczna w dniu 20 czerwca 1937 na cele Dziecińców przyniosła kwotę 102 zł 03 gr.

W sprawie wścieklizny psów, którą stwierdzono u psów w Nowym Sączu, w gminie Biała Wyżna i Niżna, Grybów, Jasienna, Zbyszyce i Podole-Górowa, Zarząd miasta N. Sącza wydał za pomocą ogłoszeń polecenie, by właściciele psów bezwzględnie zaopatrzyli psy w kagańce i smycze. Niestosujący się do tych zarządzeń będą przekazywani Starostwu do ukarania. Poza tym wszystkie psy muszą być zaopatrzone w znaki rejestracyjne. Zarządzenia te są bardzo słuszne, tem więcej, że zachodzi obawa rozwleczenia wścieklizny psów po całym powiecie.

Wprowadzanie psów do lokali publicznych, sklepów, mleczarń i tp. powinno być ze względów tak higienicznych jakoteż bezpieczeństwa zdrowia surowo zakazane a zakaz ten przestrzegany. Odnośne władze tak sanitarne jak i bezpieczeństwa publicznego winny na to zwrócić baczną uwagę.

Dlaczego tak zwane małe planty na Grodzkiem są tak zaniedbane a schody prowadzące do nich zaśmiecone jak dziedziniec karczemny? Obecnie, gdy zaczyna się żywy ruch turystyczny i wycieczkowy — należy zwracać koniecznie uwagę na estetyczny wygląd miasta tym bardziej miejsc rzucających się odrazu w oko. Ośm ławek zupełnie zepsutych, ścieżki pozarastane trawą, nie rozweselają szukających odpoczynku i pięknych widoków, jakie się z tych plant rozlegają. Coś trzeba z tym zrobić!

Muszą być kawalerami. Przy przyjmowaniu nowych kandydatów do zawodowych podchorążówek kształcących na oficerów służby stałej, wprowadzono zasadniczy warunek, dotyczący stanu cywilnego przyszłych oficerów. Ubiegający się o przyjęcie do szkół podchorążych muszą być stanu wolnego.

55 miliznów na kredyty rejestrowe i zaliczkowe dla rolnictwa

Na kampanię rolniczą 1937-38 r. Komitet Ekonomiczny Rady ministrów uchwalił przeznaczyć, na jednym z ostatnich posiedzeń, sumę 40 milionów złotych na kredyt rejestrowy i 15 milionów złotych na kredyt zaliczkowy. Odpowiednie sumy zostały już przyznane przez Bank Polski instytucjom bankowym, rozprowadzającym kredyty wśród rolnictwa tak, ażeby możliwie wcześniej kredyt ten dotarł do osób korzystających z niego.

Zasady na jakich oparta będzie akcja kredytów zbożowych w kampanii 1937-38 r. są podobne do poprzednio stosowanych. Utrzymano więc w mocy wszystkie ułatwienia w załatwianiu formalności, związanych z uzyskiwaniem i korzystaniem kredytów.

Kredyt rejestrowy udzielony będzie na 4 i pół proc., zaliczkowy zaś, z którego korzysta drobne rolnictwo na 4 proc.

Poza kredytami rejestrowym i zaliczkowym, uruchomiony zostanie kredyt dla handlu zbożem, dla spółdzielni rolniczo-handlowych i ich central. Kredyt ten oprocentowany będzie na 4 proc. w stosunku rocznym.

Kredyty rejestrowy i zaliczkowy oraz dla handlu zbożem dla spółdzielni będzie udzielany pod zabezpieczenie zbóż chlebowych i pastewnych oraz innych produktów roślinnych, a w szczególności strączkowych, gryki i nasion oleistych.

Jak chronić się przed pożarami

Pan Starosta powiatowy nowosądecki wydał ostatnio rozporządzenie w sprawie obrony gospodarstw i domów mieszkalnych przed pożarem. Poniżej zamieszczamy treść wspomnianego rozporządzenia. (Red).

„Trwające od dłuższego już czasu silne upały oraz wzmożona na terenie Województwa krakowskiego ilość pożarów budowli skłaniają mnie do zwrócenia Zarządom Gmin i Gromad uwagi, na konieczność jak najściślejszego przestrzegania przez ludność przepisów bezpieczeństwa ogniowego oraz przepisów ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami.

W szczególności przypominam, że należy mieć stale odpowiednie zbiorniki wody, studnie winny być należycie utrzymane, dostęp do zbiorników wody i studzien winien być w każdej chwili umożliwiony. Następnie ludność Gmin i Gromad winna mieć stale w pogotowiu bosaki, wiadra, beczki z wodą i drabiny. Niezależnie od tego ludność we własnym dobrze zrozumianym interesie winna przestrzegać, aby kominy były należycie i często czyszczone oraz utrzymane w dobrym stanie, dzieci nie powinny być pozostawiane bez nadzoru i opieki starszych, wchodzenie do budynków gospodarczych i na strychy domów mieszkalnych zwłaszcza krytych słomą, ze światłem nie należycie zabezpieczonym nie powinno mieć miejsca. Zapałki, naftę i tp. winny być starannie przechowywane tak, aby dostęp dzieci do nich był niemożliwy. W razie wypadku pożaru ludność winna udzielić wszelkiej pomocy i brać czynny udział w lokalizowaniu ognia, wreszcie o ile by tego zaszła potrzeba winny być ustawione stróże nocne i dzienne.

Z uwagi na wskutek nie należytego przestrzegania przez ludność przepisów bezpieczeństwa rok rocznie płonie na terenie Państwa kilkadziesiąt tysięcy nieruchomości i to przeważnie z całkowitym dobytkiem pogorzelców, przez co niszczeje nie tylko majątek prywatny, lecz i majątek Narodowy i unieruchamiane są warsztaty pracy, przeto o powyższym zarządzeniu należy natychmiast zawiadomić Przełożonych gromad, ci zaś winni niezwłocznie powiadomić o tym ludność w sposób w danej miejscowości praktykowany.

Za nieprzestrzeganie powyższych zaleceń i przepisów winni będą pociągani do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.

Starosta:
Dr. M. ŁACH.

Teatr Robotniczy w N. Sączu

Urszula

(operetka w 3 aktach Beli Jeubacha i Juliusa Wilhelma. Muzyka Hermana Dostala)

„Urszula" jest typowym przykładem operetki beztreściowej, szablonowej i gdyby nie pomysłowość reżyserii — nie wprowadzenie na deski ewolucji rytmicznych no, i przedewszystkim żywej krwi grających — widzowie ziewaliby albo przeklinali autorów. Teatr Robotniczy dokazał cudu krzesząc z wypracowania operetkowego pp. Jenbacha i S-ki, momenty piękne i artystyczne. Zasługa to reżyserii wespół z artystami.

Filarem podtrzymującym operetkę w interpretacji scenicznej była przedewszystkiem p. **Maria Wnękówna** (Urszula). Jej temperament wrodzony i obycie sceniczne, poczucie melodi i rytmu są godne podziwu. P. **Stan. Derychowa** (Wiktoria) była sobą. Wiele popisu dla niej nie było. P. **Maria Schneiderowa** (Ingeborg) słabsza niż w poprzednich rolach, ale gra zawsze subtelna. P. **Ela Królikiewicz** była miłą, trochę zbyt dystyngowaną pokojową. P. **Stefan Turski** (profesor śpiewu) chyba nie w swej roli, ale walczył z przeciwnościami odważnie i wyszedł w aureoli, taksamo p. **Jan Woźniak** (hrabia Löwenzahn). P. **Władysław Królikiewicz** (baron Sirobi) spełnił swoją misję, p. **Stef. Bodzoń** (Józef, wywoływacz przed kinem) był w swoim żywiole, p. **Zygmunt Tkacz** (płatniczy) zbyt surowy mimo, że kobieta i pieniądz kuszą, pp. Franc. Worobiow i Adam Rydzowski (kelnerzy) niepodradni. Sceny zbiorowe żywe, śpiew dobry, tańce i ewolucje pomysłowe, reżyseria pewna. Współpraca orkiestry pod batutą p. I. Wolfstala podniosła tę bladą operetkę o jedną klasę wyżej.

Tadeusz Giewont-Szczecina

Senzacyjny list

... a teraz Ci odpowiem na Twoje pytanie: otóż fryzurę dałam sobie zrobić w zakładzie fryzjerskim Rudolfa Głukowskiego w N. Sączu — Dworzec kolejowy. Zakład ten poziomem wykonywania prac fryzjerskich nie ustępuje zakładom stołecznym, dlatego też ja a napewno każda klijentka, czy klijent wychodzi stamtąd zadowolony. Kończąc ten list pozdrawiam Cię serdecznie śląc życzenia szczęścia a przedewszystkiem zadowolenia z fryzury, którą napewno dasz sobie zrobić u Głukowskiego

Twoja Ola.

Co słychać w Polsce?

Śląsk obchodził uroczyście w ubiegłym tygodniu 15-olecie swojego powrotu do Polski — Macierzy. W rocznicę wkroczenia Wojsk Polskich na Śląsk odbyły się na tej prastarej Ziemi Piastowskiej wielkie uroczystości.

Król Karol II rumuński przył w piątek 25 czerwca popołudniu do Polski z rewizytą. W związku z tym odbędą się w Warszawie i w Krakowie wielkie uroczystości.

W Sądeczyźnie letniska, uzdrowiska i zdrojowiska jak Krynica, Muszyna, Żegiestów-Zdrój i Piwniczna cieszą się ogromną frekwencją letników i kuracjuszy. Wspaniała pogoda i korzystne warunki pobytu w tych pięknych okolicach górskich są powodem tego olbrzymiego napływu przybyszów z całej Polski i zagranicy.

W Katowicach odbędzie się w dniach od 26—29 czerwca Zlot Sokolstwa Polskiego.

3.000 robotników polskich chce sprowadzić Belgia do swoich kopalń. Rekrutacja robotników ma się odbyć w połowie lipca.

W Kłecku w Wielkopolsce odkryto ludzką osadę przedhistoryczną nabagienną.

W Częstochowie doszło w ubiegłym tygodniu do ostrych zajść antyżydowskich, powodem których było zastrzelenie chrześcijańskiego tragarza Barana przez żyda.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

Km. 258|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Makowie Podhalańskim. Sprawa egzekucyjna Jadwigi Musiałowej żony kierownika kopalni w Sierszy do rąk pełn. adw. Dr. Eljasza Lutwaka w Makowie przeciw Józefowi Niemcowi i Marii z Nitoniów Niemcowej w Makowie o 3000 zł zpn. Komornik Sądu Grodzkiego w Makowie Podhal. mający kancelarię w Makowie ul. Jagiellońska nr 125 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 września 1937 r. o godzinie 10.30 w Sądzie Grodzkim w Makowie odbędzie się druga sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników realności a to: całej realn. lwh. 1859 gm. kat. Maków dłużników solidarnych Józefa i Marii Niemców po połowie własnej, p. l. k. 1518 rola 22 ar. 55 m^2, na której znajduje się murowany dachówką kryty parterowy budynek mieszkalny z poddaszem zewnątrz nietynkowany, 5 pokoii, 3 kuchnie, pokoik dla służby i szpiżarka, a na poddaszu 4 pokoje, kuchnia, przedpokój z nich wykończone tylko 2 pokoje, weranda, szopa drewniana, studnia betonowa. Oświetlenie elektryczne, ogród z drzewami owocowemi. Połowa realności lwh. 905, 5|64 lwh. 1001, całe realności lwh 1860 i 1973, i 4|32 lwh 1755 gm. kat. Maków solidarnej dłużniczki Marjanny Niemiac własne, składające się z ról, pastwisk i dróg polnych. Realność ta nadaje się na mieszkania i prowadzenie gospodarstwa.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 21610 gr 72, cena zaś wywołania wynosi zł 14407 gr 14, jako 2|3 sumy oszacowania art. 709 kpc.

Rękojmia wynosi zł 2161 gr 10.

Rękojmię należy złożyć wgotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Koszta doręczeń obwieszczeń o licytacji i ogłoszenia w dzienniku oznaczam na 48 zł, które dłużnicy winni są zwrócić wierzycielce.

Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu